

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazowe dopłaca się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 19.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej 1. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevisse, John F. Jones & Cie.

Nr. 193

Kraków, sobota dnia 21 kwietnia 1906 roku.

Rok XIV.

Koło i reforma wyborcza

Obrady nad reformą wyborczą rozpoczną się wkrótce na nowo, a gwałtowne poruszenie wywołane tą sprawą, daje się znów odczuwać na różnych polach życia publicznego. Sytuacja zmieniła się cokolwiek; przeciwnicy reformy nie zmiękli wprawdzie w swym oporze, — ale zaciętrzewienie ich osłabło, a przytem utracili dużo gruntu pod nogami. U nas specjalnie „Czas“ i „Słowo polskie“, prowadzą po dawnemu kampanję przeciwko powszechnemu głosowaniu, tudzież przeciwko gabinetowi, ale nowych argumentów już nie znajdują, a dawne utraciły swoje znaczenie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rząd zdecydował się uwzględnić polskie postulaty zarówno co do liczby mandatów galicyjskich, jak i co do zabezpieczenia polskiego stanu posiadania. Obecnie zatem chodzi już nie o zasadę, ale o szczegóły, a mianowicie o wyłączenie systemu rozdziału mandatów najlepiej odpowiadającego naszym interesom. Konferencje pomiędzy prezesem gabinetu i hr. Dzieduszyckim powinny doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia obustronnych stanowisk, a mamy nadzieję, że hr. Dzieduszycki będzie tym razem przedstawicielem całego kraju nie jednego stronnictwa, a raczej jednej grupy...

Niech przywódcy Koła raz zdecydują się wyjść ze swej niechęci i zapoznają się z usposobieniem polskiego ogółu, a muszą nabrać przekonania, że reforma wyborcza jest nieuchronną, ponieważ ogromna większość społeczeństwa żąda jej z całą stanowczością. O ile więc interes narodowy zostanie w nowej ustawie zabezpieczony, Koło ma obowiązek nie tylko nie przeszkadzać reformie, ale czynnie współdziałać w jej urzeczywistnieniu. Inaczej łączność pomiędzy Kołem i społeczeństwem zostałaby nadwerżoną w sposób nader niebezpieczny dla przyszłości...

Niemcy i reforma wyborcza

Wiedeń, 20 kwietnia.

(Mn) Dwaj posłowie niemieccy z obozu postępowego, dr. Otto Lecher i baron d'Elvert przemawiali wczoraj w Bernie na Morawach. Mówili o reformie wyborczej, o stosunku Austrii do Węgier, o teraźniejszym położeniu parlamentarnem. Obydwaj mówcy nie są luminiarzami pierwszorzędnymi, ale bądź co bądź są to ludzie wykształceni politycznie i ekonomicznie, ludzie, mający wpływ w swym obozie. Baron Gautsch liczy się z ich opinią.

Baron d'Elvert stwierdził, że jest zwolennikiem powszechnego, bezpośredniego, tajnego i indywidualnie (lecz nie narodowo — Przyp. aut.) równego prawa wyborczego. Idea tego prawa

musi zwyciężyć w Austrii. Przeszkadzanie owemu zwycięstwu byłoby wysiłkiem daremnym. Mimo to położenie obecne gabinetu Gautscha jest bardzo trudnym. Prezes ministrów powinien był wiedzieć, że wykluczonem jest uchwalenie takiej reformy wyborczej, która wywracałaby do góry ogonem dotychczasowy rozkład wpływu politycznego poszczególnych grup narodowych. Rząd powinien był nowe mandaty rozdzielić między grupy narodowe według dotychczasowej proporcji. Dlatego cała koncepcja przedłożenia rządowego jest chybioną. Niemcy widzą, że rząd godzi w ich interesy narodowe. Oni muszą bronić tych ostatnich.

Teraz — mówił dalej baron d'Elvert — rząd zdaje sobie sprawę z popełnionych błędów, chce inaczej podzielić mandaty i zmienić ich liczbę. Lecz tutaj znowu zbłądzi, gdy — prócz pomnożenia mandatów niemieckich — pomnoży również liczbę mandatów słowiańskich. Zresztą gabinetowi przybył nowy kłopot: trzeba uregulować parlamentarnie stosunek do Węgier i uchwalić znaczne kredyty wojskowe. Nie pójdzie to łatwo. Najbardziej oddane rządowi stronnictwa są skwaszone z powodu różnych zapatrywań na kwestję reformy wyborczej.

Dr. Otto Lecher przyznał, że reforma wyborcza w Austrii jest kwestją trudną, ponieważ trzeba uwzględnić najbardziej różnorodne stosunki cywilizacyjne, gospodarcze, społeczne i narodowe. Można przecieć ostatecznie trudności pokonać. Posłowie niemieccy w Austrii muszą sądzić reformę głosowania powszechnego z punktu widzenia interesów narodowych. Trudno się temu dziwić.

Za najlepszą formę uważa dr. Lecher głosowania według katastru narodowego. Zaprowadzenie katastru narodowego będzie ogromnym postępem narodowym i kulturalnym w całej Austrii. Z uwagi na Węgry — utrzymywał dr. Lecher, musi parlament austriacki i rząd austriacki posiadać niezmierną siłę, wpływ, oparcie na masach. Obecne stosunki polityczne w Austrii są nieregularne i niepewne. Takie stosunki nie mogą trwać długo. Węgry mają dzisiaj rząd parlamentarny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ów rząd jest pro prostu komisją z łona Izby poselskiej. Weszły do niego najlepsze głowy polityczne, nazwiska najpopularniejsze w całym kraju. Dr. Weckerle i jego koledzy są specjalistami w dziedzinie finansowej oraz gospodarczej. Dr. Weckerle sam jest jednym z najdokładniejszych znawców ugody w wszystkich jej okresach. Węgry nigdy nie posiadały rządu tak silnego, pod względem rzeczowym i politycznym, jak gabinet obecny.

Tymczasem w Austrii oświadczył dr. Lecher stosunki przedstawiają się inaczej. Gabinet obecny nie jest parlamentarnym ale urzędniczym.

Dla parlamentu jest obcym. W kwestjach ugody węgierskiej, musiałby prowadzić walkę na dwa fronty. W stosunku do korony gabinet urzędniczy austriacki jest zawsze słabszym, aniżeli gabinet parlamentarny węgierski. Nadto gabinetowi Gautscha, odnośnie do wszystkich kwestji gospodarczych i finansowych brakuje specjalisty o rozgłosnym nazwisku. Niema tam nikogo, który mógłby się mierzyć z Weckerlem. Szanse reformy wyborczej jako takiej, dzięki pokojowi na Węgrzech polepszyły się. Stanowisko gabinetu Gautscha, znacznie pogorszyło. Gdyby baron Gautsch musiał teraz załatwiać sprawy węgierskie, miałby od czoła potężnego przeciwnika w osobie Węgier, a na tyłach ligę w parlamencie austriackim, ligę wrogów zaciętych. Dlatego oświadczył dr. Lecher taktyka barona Gautscha musi polegać na tak długim odkładaniu decyzji w sprawach węgierskich, póki nie przeprowadzi on reformy wyborczej.

Śluchacze uchwalili rezolucję, oświadczającą się za tylko taką reformą wyborczą, która odpowiadać będzie interesom narodowym niemieckim w Austrii.

Ruch polityczny w kraju.

Wiece katolickiego centrum ludowego.

W dniu 17 kwietnia odbył się wiec w Skrzyszowie (powiat Tarnów.) Przewodniczył miejscowy ks. proboszcz Zabawiński. Ks. dr. Żyguliński złożył sprawozdanie poselskie, a po przedstawieniu przez włościan kilku spraw lokalnych podziękowano posłowi za przybycie, wyrażając mu najzupełniejsze zaufanie. Oświadczone się na tym wiecu w sprawie reformy wyborczej za systemem pluralnym.

W dniu 19 kwietnia odbył się wiec powiatowy w Bochni. Przewodniczył bardzo licznemu zgromadzeniu prezes Rady powiatowej Hanusz, a zastępcą wybrano włościanina Pilcha.

O położeniu politycznym i o reformie wyborczej referował ks. dr. Żyguliński, o założeniu zaś centrum ludowego i o potrzebie zgody oraz jedności włościan na zasadach miłości ojczyzny i obrony zasad katolickich ks. Stojalowski. Głos zabierało kilku włościan, tak w sprawie reformy wyborczej, jakoteż i w sprawie zawiązanego centrum ludowego.

Jeden był tylko mówca opozycyjny dr. Kiernik (skoncentrowany demokrat), odradzając zgody, gdyż „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu“ i wszystkie stronnictwa służą ojczyźnie, a nawet socjaldemokraci, jeżeli się ojczyzny nie wyrzekają.

Dał mu dzielną odprawę Stohandel. Następnie uchwalono prawie wszystkimi głosami uznanie i podziękowanie centrum ludowemu za jego dotychczasową działalność.

Co do reformy wyborczej przeważało zdanie nawet u włościan, że należy dążyć do równego prawa wyborczego.

KORESPONDENCJA.

Tyflis, 10 kwietnia.

Urzędowe raporty namiestnika Kaukazu, posyłane do Petersburga i ogłaszane urbi et orbi przez oficjalną agencję telegraficzną, zapewniają, iż na Kaukazie panuje już zupełny „spokój”. Ten urzędowy „spokój” jednak ma tu specjalne, specyficzne znaczenie: dla tutejszych „władz” oznacza jedynie, iż po ustaniu fanatycznej walki pomiędzy Ormianami a Tatarami, mogą rosyjscy przedstawiciele „prawa i porządku” oddawać się bez przeszkód, z całym „spokojem” mordowaniu spokojnej ludności, paleniu wsi i miast, rabunkom, rzeziom, gwałceniom kobiet i dzieci, słowem dopuszczając się tak potwornych okrucieństw, i barbarzyństw, do jakich nawet dzikie hordy Czingischa na nie byłyby zdolne! I co szczególniejsza, że ci prawosławni „obroncy” w tak zwierzęcy sposób prześladowają ludność chrześcijańską, okazując natomiast wszelką pomoc i poparcie mordującym Ormianom szajkom muzułmańskim! Ba! nawet dla „uspokojenia” ludności chrześcijańskiej „urzędowo” delegowano Tatarzyna i mahometanina, jen Alichanowa, który na czele wojsk rosyjskich rozgromił całą Gruzję! Pomimo, iż ludność spotykała wszędzie wojska z chlebem i solą i nigdzie nie występowała wrogo, ów tatarski dyktator na czele band kozackich palił wsie i miasta, a mieszkańców, którzy nie zdołali umknąć w góry, wyrzynał i rozstrzeliwał, a kobiety oddawał na „pohulanie” żołdactwu!

Te „zwycięstwa” tatarskiego generała znalazły zupełne uznanie namiestnika i wyższej administracji kaukaskiej, a wychodząca w Tyflisie gazeta gruzińska „Cnobis-Purceli”, która ośmieliła się opisać te okrucieństwa została zamknięta, a redaktora jej skazano na wygnanie!

Obecnie pogromy, rzezie i mordy, jakich dopuszczali się w Gruzji rosyjscy obrońcy „prawa i porządku” omawia szeroko prasa petersburska, nagajając się senatorskiej rewizji w tej sprawie, a rono inteligentnych kobiet gruzińskich wysłać nawet petycję do carowej, aby ujęła się za łconemi przez kozaków Gruzinkami. Nie prze-

szkadza to jednak wcale, że carscy bandyci, w dalszym ciągu prowadzą swą „uspokajającą” działalność i załatwiwszy się z Gruzincami, zabrali się teraz do Ormian.

Co się dzieje obecnie na Kaukazie, po ujawnieniu już i napiętnowaniu przez prasę stołeczną niestychanych okrucieństw i zbrodni, jakich dopuszczano się w Gruzji, świadczy wymownie nadesłany teraz do władz tyfliskich szereg telegramów od biskupa ormiańskiego Aszota z Suszi, który w oficjalnej skardze nie opisywałby faktów, nieistniejących lub nawet niesprawdzonych. Oto treść tych dokumentów, które nie potrzebują komentarzy:

„Naczelnik powiatu suszińskiego — donosi biskup w pierwszym telegramie — z oddziałem kozaków wpadł do wsi ormiańskich Czenachezi i Tog, gdzie pod pozorem rewizji żołnierze dopuszczali się różnych barbarzyńskich okrucieństw i bezprawia. Kozacy wdzierali się do domów, katowali w nieludzki sposób wszystkich bez wyjątku mieszkańców, nie szczędząc kobiet i dzieci! Ludność uciekła w przerażeniu i kryła się w lasach, a kozacy grabili pozostawiony dobytek, rozbijali kufry, zabierali pieniądze i kosztowności, niszczyli sprzęty i nagromadzone zapasy, a wino z beczek wylewali. Nie dość na tem: gwałcili, hańbili kobiety, nieletnie dziewczęta, zbezczeszcili w ten sposób ognisko rodzinne — wiekową świątynię Ormian. Ludność pozbawiona całego swego dobytku znajduje się w okropnym położeniu. Za czasów Czingischa nie było podobnych barbarzyństw, jakie dzieją się w XX wieku w cywilizowanym chrześcijańskim państwie! Takich samych zwierzęcych barbarzyństw kozacy dopuszczali się i w innych wsiach ormiańskich”.

W drugim telegramie biskup donosi: „W Dża gadusie i w Tudze wojsko podpaliło domy, spłonął cały dobytek. Wsie puste, bo ludność kryje się po lasach i górach. Z przerażenia zdarzają się wypadki obłąkania. Pomimo, iż we wszystkich wsiach duchowieństwo ormiańskie i powszechnie szanowani obywatele spotykali wojsko z chlebem i solą, skatowano ich i zbito. W Tudze miejscowa ludność przygotowała obiad dla wojska i osób u-

rzędowych, naczelnik oddziału jednak, Jermołajew, usposobiony wrogo względem Ormian, nie przyjął tego obiadu i udał się na obiad do Aslanbeka Melida Aslanowa, Tatarzyna, którego brat, komisarz policyjny, spalił i wyrzynał wieś ormiańską Minased. Po tem obiedzie wojsko, pod dowództwem Jermołajewa zaatakowało dom powszechnie szanowanego spokojnego kupca Musajedowa, rozgraбіło cały jego majątek, a następnie dom podpaliło. Obecny przytem zięć właściciela Dałanias prosił, aby pozwolono gasić pożar, wówczas wrzucono go w płomienie. We wsi Tadze ośm kobiet zamknęło się w piwnicy. Gdy o tem dowiedzieli się kozacy, wyłamali drzwi i wszystkie ośm kobiet zgwałcili!”

O barbarzyństwach żołdackich w pow. suszińskim donosi również korespondent miejscowej gazety „Ardez”, który przysłał następujący telegram:

„Okropności Gruzji błedną wobec tego, co się dzieje w pow. Suszińskim. Dnia 2 kwietnia 400 kozaków z artylerją pod dowództwem oficera Wewerna i naczelnika powiatu Freilicha zbombardowało wieś Tog, a mieszkańców wychłostali nahajkami tak okrutnie, że 15 z nich walczy ze śmiercią. Reszta zbiegła po stawiając wieś na pastwę wojska. Rozbestwieni kozacy, zachęceni przez dowódców, poczęli rabować domy, zabierając wszystko, co tylko można było pochwycić, a resztę niszczyć ogniem, którego pastwą padło wiele domów. Ze wsi Tog kozacy udali się do Tagłaru, gdzie dopuścili się takich samych barbarzyństw. Zburzyli tam i spalił składy jęczmienia i pszenicy, a pola i sady zniszczyli. Zwierzęce instynkty kozaków przeszły wszelkie granice: gwałcili oni kobiety, nawet starszuszki i dzieci, w obecności ich rodzin! Straszne obrazu żadne pióro nie opisze — są wypadki samobójstw i obłąkania!”

Gospodarka „miejskiej” Kasy chorych.

Z jakiej racji Kasa chorych krakowska nazywa się „miejską”, trudno byłoby dociec. O

OSY TAŁALEJA.

Powieść

J. J. Miasnickiego.

Przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.

6)

(Ciąg dalszy)

Matrena Teodorowna spuściła oczy i zaczęła łącać pierścionki na palcach. Prokurzysta technął i wyjął z bocznej kieszeni surduta lskich rozmiarów pulares, wypchany wszelkiego rodzaju papierami, rachunkami i różnymi umentami.

— Przywiozłem stosownie do życzenia paniament Anisima Piotrowicza, — i podał gospodynii kopertę zapieczętowaną sygnetem.

Matrena Teodorowna poobracała w rękach kopertę i położyła na biurku.

— Teraz mi to niepotrzebne... schowam dopóki...

— Niezawodnie. Trzeba schować, bo to testament... a ja jeszcze chciałem z panią pomówić o pieniądzech i spytać, czy by ich może pani nie przywieść? Teraz pani ma znaczniejsze wydatki na chorobę Anisima Piotrowicza.

— Proszę, — bąknęła i zamilkła.

— Prokurzysta poczekał kilka minut, sądząc, że może jeszcze czego zażąda i powstał.

— Czy już nie więcej Matreno Teodorowno? — zapytał, zapinając surdut na wszystkie guziki.

— Zdaje się, że nie, Erofeju Pimeniczu, — i podniosła się z krzesła gospodynii; — może i miałam jeszcze co powiedzieć, ale w mojej głowie taki chaos...

— Nie do rozmowy pani teraz. Czy pani tymczasem tysiąc rubli wystarczy?

— Wystarczy. Ale lepiej przynieś pan dwa tysiące.

— Według życzenia.

— A żeby się pan nie fatygował, bo to pan mieszka w innej stronie, to przyslij pan w kopercie przez Tałaleja.

— Przez Tałaleja? — zdziwił się, — czy to jemu można tyle pieniędzy powierzyć?

— Ależ głupstwo... z pewnością można. Anisim Piotrowicz miał zawsze do Tałaleja zupełne zaufanie.

— Pierwszy raz to słyszę...

— Nie mieszka pan przy nas, więc nie dziwnego, że pan tego nie wie, pošlij pan przez niego bez wszelkiej obawy.

— Jak sobie pani życzy. Mnie to nie sprawia wcale subjekeji samemu przynieść, jeżeli jednakże pani chce, żeby przez Tałaleja...

— Przez Tałaleja Erofeju Pimeniczu, pocóż się pan ma trudzić...

— Ależ to nie żaden trud dla mnie Matreno Teodorowno.

— A przecież to w każdym razie fatyga. I po co?

Prokurzysta przygryzł wargi i popatrzył na gospodynię, która smutno spuściła głowę na piersi, wycierając kołkiem chusteczki lewe oko.

— W każdym razie proszę pozwolić, abym przyjechał jutro rano odwiedzić Anisima Piotrowicza, — niezdecydowanie przemówił, — chyba, że pani to uważa za nieodpowiednie, to ja poczekam...

— Proszę Erofeju Pimeniczu, przyjeźdź pan.. ja zawsze pana tak chętnie widzę, uściskała go za rękę; nie mam przecież nikogo koło siebie, kto by mi doradził, pocieszył... w panu cała moja nadzieja, Erofeju Pimeniczu, boś pan jedynym moim przyjacielem... zresztą pan to sami wie najlepiej...

— Nie całkiem jedyny, pomysł, wychodząc, — bo coś ty się zanadto tym Tałalejem opiekujesz... ej, baby, baby; krucheście wy naczynia, a wszelaki może być tego naczynia właścicielem!

A „kruche naczynie” Matrena Teodorowna, odprowadziwszy Erofeja Pimenicza, zamknęła się w gabinecie i otworzyła kopertę z testamentem Anisima Piotrowicza. Odczytawszy dwa razy testament, rozrzewniła się i zamknęła go w biurku.

— Niechno by tylko Anisim Piotrowicz wyzdrowiał, to już z pewnością z tego testamentu ni strzępków nie zostanie! — powiedziała sobie, wychodząc z gabinetu.

— Ale Anisim Piotrowicz nie wyzdrowiał.

— Jeszcze tej samej nocy pogorszyło mu się, Matrenę Teodorowną obudziła nad ranem pokojówka, bo doktor kazał powiedzieć, że z Anisimem Piotrowiczem nie dobrze. W pierwszej chwili Matrena Teodorowna nie zrozumiała, co do niej mówią... Gdy się opamiętała, cisnęło jej się serce i dreszcz nerwowy przeleciał jej po plecach.

— Czyżby to był koniec? Wszymtkiemu koniec? — szeptała, chwytając za ramię pokojówki.

— Może być, że umiera, — zdołała powiedzieć, pomagając ubrać się panję.

— Mój Boże, jak to być może! Beźładnie mówiła Matrena Teodorowna, to nie może być!

— Wola boska, — bezdźwięcznie tłumaczyła pokojówka.

— Nie może, nie może do tego przyjść! niemożliwe! Nie wierzyła Matrena Teodorowna, przecież mu było już lepiej... zaraz umierać... to niemożliwe! — Który z nich to powiedział?

— Obaj powiedzieli. Po drugiego ten brunet około pierwszej w nocy posłał. Tałalej Iwanicz po niego jeździł i ze sobą go przywiozł... pan miał nowy atak...

— Jak już obaj... no to umiera... wszystkiemu koniec... wszystkiemu... Padła na fotel i płakała...

Teraz, gdy nakoniec upewniła się, że godziny życia jej męża są policzone, gdzie tam głęboko w tajnikach jej duszy obudziła się wiadomość i żal Anisima Piotrowicza, którego śmierci tak czy owak była winną. Na chwile tylko na chwile zamarły w niej ziemskie powążeńia i rzeczywiście całem sercem rozżalona żłłwieka oplakiwała męża, z którym przeżyła całych lat dwadzieścia. Jak je przeżyła, to ona wiedziała; lecz dwadzieścia lat wspólnego pożycia, które były pozabawionego najjenniejszej iskierek uczucia, wyrobiają koniec końców przyzwyczajenie, wobec którego rozstają się ludzie z goryczą, a nie z nawet z serdecznym bólem. Tak też się dzieło i z Matreną Teodorowną. Załowała Anisim Piotrowicza, który jakkolwiek nie grał w jej roli w jej sercu, to przecież był ojcem jej dzieci, a ona oplakiwała tego ojca, tak nie spodziewała się schodzącego ze świata, pełnego smutków, radości i cierpień...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Józef Massar
w Krakowie, ulica Floryańska L. 15.

Poleca na obecny sezon Nowości dla Pań na suknie w wełnie, jedwabiu, batystach, zefirach i t. d., jakoteż ogromny Wybór Nowości w konfekcyi dziecięcej. — Towar doborowy. — Ceny umiarkowane.

wiele odpowiedniej byłoby nazwać ją „Kasą wzajemnej pomocy towarzyszy socjalistycznych“, a wteży mielibyśmy istotne określenie tego, czym ta kasa właściwie jest. O ile uzasadnione jest to mniemanie, przekonać się może każdy, jeśli przeży tylko spis ludzi kierujących kasą, „administrujących“ jej funduszami, jeśli zważy, że sprawozdania jej bywają ogłaszane wyłącznie w „Naprzodzie“ i jeśli przeczyta sprawozdania kasy. Tam wyraźnie zaznacza się, jak np. w sprawozdaniu z roku 1904 str. 7, że obecny Zarząd Kasy jest wyłącznie socjalistyczny. Dlaczego więc ukrywać tę tak „zacną“ firmę? Czyż nie lepiej ujawnić się? Można by przecież śmiało chwalić się swą pracą!

Chwalić się? Ale czym? Chyba dziwną gospodarką w kasie, chyba niedoborem, który co roku bilans zamyka. W przeszłym roku (1905) wynosiła ta pozycja tylko 5.918 koron, zaś w zaprzyszłym aż 8.047 koron.

W nadzwyczajnej swej szczerości przyznaje zarząd kasy, że te miłe stosunki panują w kasie od szeregu lat. Pod tym względem treść wstępu sprawozdania za rok 1904 i 1905 jest zupełnie identyczna. Dlaczego jednak tak jest? Na to pytanie odpowiada sprawozdanie bardzo ogólnikowo. Brak tego, owego, tamtego, przeciążenie obowiązkami i t. d. i t. d.

Przypatrzmy się jednak zestawieniom statystycznym Kasy. Autentyczności ich nie mamy zamiaru kwestjonować. Ostatecznie przecież pewnie zgodne są z treścią zapisków w księgach kasowych Kasy, (co wydaje się tem pewniejsze wobec dytyrambu na cześć tej właśnie części administracji Kasy wypisanego na stronie 8 sprawozdania za rok 1905. Ale niektóre pozycje wydają nam się trochę dziwne i dlatego przejdziemy je, nie kwestjonując ich autentyczności, ale tylko wogóle ich istnienie.

Przedewszystkiem zastanawia stały wzrost kosztów administracji. I tak koszta te w roku 1903 wynosiły 29 tysięcy koron, w roku 1904 33 tysiące, w roku 1905 34.459 koron. Ostatecznie wzrost kosztów z r. 1903 na 1904 byłby po części usprawiedliwiony tem, że powiększyła się liczba członków, tem samem więc i czynności przybyło.

Z roku jednak 1904 na 1905 liczba członków znalazła o 2.284, co przy ogólnej liczbie 9.826 członków stanowi bardzo pokaźną cyfrę. A jednak to kosztów administracji bynajmniej nie zmniejszyło, owszem przeciwnie podniosło je.

W dziale obejmującym lekarstwa między rokien 1904 a 1905, nie ma ilościowo różnicy prawie żadnej. Tutaj znajduje się jedna bardzo skromniutka rubryczka, zatytułowana „wino i koniak.“ Bardzo pięknie, że Kasa takie dobre rzeczy swoim chorym ordynuje. Ale jakie też są te dobre rzeczy? Otóż w roku 1904 wydano tych specjalistów aż 676 butelek za 510 koron (!), a w r. 1905 415 butelek za 553 koron. Ciekawa rzecz co to za wino i koniak. Bardzo jakoś tanio musi umieć urządzać się Kasa chorych, jeśli potrafi dostarczyć wina i koniaku dla chorych jako lekarstwa 676 butelek za 510 koron.

Trudno, ma się rozumieć, kwestjonować konieczność udzielenia takiej lub innej opłaty, w każdym razie zastanowić musi, że Kasa chorych podwyższając z roku na rok coraz bardziej wkładki (przeciętna opłata wynosiła od członka w roku 1903 12 koron 74 h., w roku 1904 15 k. 40 h., w roku 1905 16 k. 48 h.) przy zmniejszonej znacznie ilości członków, zamyka rok znowu deficytem.

Ma się rozumieć, deficyt pokrywa się z funduszu rezerwowego, który, jak ta dojna krowa, co raz bardziej swoje mleko traci. Tegoroczny bilans wykazuje ubytek funduszu rezerwowego 6118 k., a więc jeszcze o 200 koron więcej, niż wynosi deficyt zeszłoroczny.

Dla uzupełnienia obrazu podajemy kilka cyfr jeszcze ze sprawozdania: płace lekarzy i dyety wynosiły 18 tys. k., dorózki dla lekarzy 2.500 k., kontrola chorych 4.300 k., koszta Walnych Zgromadzeń, zjazdów i. t. p. 2600 koron.

Jeśli byśmy zapytali np., za co płaci kasa i komu pozycję „kontrola chorych“, to faktycznie trudno odpowiedzieć. Kto tę kontrolę sprawuje? Nieraz ludzie, którzy ledwie czytać i pisać umiemy. Znany nam jest jeden, niejaki Konturek, który, co prawda zagorzały „towarzysz“, jeszcze jeden z tych pierwszych, kiedy kontrolerem miał zostać, to dopiero czytać i pisać się uczył. Otrzy

mał posadę, bo jest z „partji“, i dziś jest „panem“ co się zowie.

W jaki sposób Kasa wspomaga swoich członków? Dla ilustracji przytoczę tylko jeden fakt. Pewien robotnik introligatorski, Marek Pardyak, należał do Kasy od dłuższego czasu. W ostatnich latach zapadł na płuca. Z początku płacono mu zasiłek. Potem już po pewnym czasie oświadczone mu, że zasiłek się skończył. Robi on jedno podanie do Zarządu, potem drugie, wreszcie po długich kołatanjach oświadcza mu, że zostały mu przyznane... koszta pogrzebu. To było z początkiem 1905 r. Chory robotnik płacił jednak dalej wkładki. Po pewnym czasie w grudniu 1905 zwrócił się do Kasy z prośbą o udzielenie mu pomocy lekarskiej. Po dwóch dniach czekania zjawił się u niego doktor i to była jedyną jego wizytą, potem już więcej do chorego nie zjawił.

Kiedy robotnik ten zażądał w listopadzie świadectwa lekarskiego z kasy, wydano mu po prostu zaświadczenie tej osnowy, jak się daje kalekom-żebrakom.

Kiedy zaś w tym roku zgłosił się ponownie po poradę lekarską, nawiasem dodać trzeba, że wszystkie wkładki do ostatniej regularnie zapłacił. — powiedziano mu krótko, iż najlepiej by było, *aby się wypisał!*

Jakiego zaś rodzaju bywają lekarstwa udzielane przez kasę, powie nam następujący mały fakeik. Członkowi kasy, inkasentowi z hotelu Pollera udzielono po *południem* wyczekaniu się w poczekalni Kasy chorych lekarstwa, wartość: 3 (trzy) halerze. I na tę łaskę (!?) kazano mu pół dnia czekać.

I co władze powiadają na taką gospodarkę? Czyż Kasa chorych ma być dla zdrowych, czy dla chorych? Czy ona ma być zdrowiskiem dla agitatorów socjalistycznych, czy też ma służyć dobru robotników w niej ubezpieczonych?

Ze socjaliści umieją opłacać swoich ludzi, — w każdym razie nie ze swojej kieszeni, to rzecz dowiedziona. Przecież również nie jest bynajmniej tajemnicą, że pewien żyd p. K. główny „dyrektor“ cyrku Edisona jest zarazem kasjerem w partji. Ładną pensję musi on tam pobierać —

Listy lwowskie

Lwów, 20 kwietnia 1906.

Gościmy obok nie w murach naszego miasta 33 burmistrzów: miasteczek prowincjonalnych, którzy zjechali do stolicy kraju, by wypowiedzieć swe zdanie o przyszłej reformie wyborczej.

Wprawdzie każdy z mówców zaznacza na wstępie, że jest gotym zwolennikiem postępu, że obecna ordynacja wyborcza jest przestarzała, lecz równocześnie każe nam własnych poprawek dodaje, tyle zastrzeżeń, że ten należałoby raczej nazwać wiecem o reformie wyborczej.

Sprawozdanie tudzież rezolucje zjazdu podawać nam lwowskie i uro korespondencyjne, wspomnę tylko o przemówieniu dr. Ehrlicha ze Skafatu, który wyraził nadzieję, że Rusini wolą głosować na Polaków (!!) bierna Rusinów, wobec czego okręgi dwumandatowe są szkodliwe, oraz o mowie buczackiego burmistrza p. Sterna, który w nader obszernym wywodzie przedstawił zebranym stanowisko ludności żydowskiej przy przyszłych wyborach...

Oświadcza, — słowa p. Sterna —, że ludność żydowska nie będzie uprawiać własnej polityki, lecz połączy się z „krajem“. Także i syoniści, którzy tak wyraźnie zaznaczyli swą odrębność w decydującej chwili nie złamią solidarności i głosować będą jednomyślnie z ogółem swych współwyznawców...

Brawo!... Żydowskie hasło: „Trzymajmy z silnym“ znowu publicznie zostało stwierdzone!... W Warszawie czy Wilnie, żyd jest Moskałem, w Budapeszcie Węgrem, w Wiedniu Niemcem, u nas w Galicji Polakiem!... Lecz ten polski patriota w

tej chwili ogłosiłby się Turkiem lub Chińczykiem, gdyby Galicja przeszła do Turcji lub Chin...

Powinniśmy gorąco podziękować p. Sternowi za jego naiwną otwartość. Może słowa jego ostudzą nieco zapal tych polityków, którzy marzą o asymilacji...

Nie często mam sposobność przyklaskiwać uchwałom naszej miejskiej reprezentacji. Dziś jednak muszę serdecznie jej pogratulować czwartkowego posiedzenia w sprawie utworzenia lwowskiej miejskiej kasy...

Drożyzna doszła u nas do ostatecznych granic. Szczególnie artykuły spożywcze, przedewszystkiem mięso, wyśrubowano do niebywałych cen. Pp. Katz i Pordes, królowie rzeźni, jak ich nazywają, za pomocą pieniędzy i rozmaitych innych mniej etycznych sztuczek opanowali cały mięsny targ we Lwowie... Rzeźnicy finansowo od nich za leźni, musieli ustawicznie podnosić ceny, by jako tako wyżyć, gdyż owi handlarze dyktowali ceny... A prócz pp. Katza i Pordesa, cieszących się ogromną opieką sfer magistrackich, nikt inny nie miał bycia na sprzedaż, nikt inny nie mógł stanąć z nimi do walki konkurencyjnej...

Od dawna już podnosiła prasa te anormalne stosunki, od dawna już komisja drożyzniarska oraz niektórzy radni żądali, by położyć kres lichwiarskim rządóm Katza i Pordesa... Ustawicznie spychano tę sprawę z porządku dziennego dzięki protekcji... Wczoraj udało się wreszcie złamać tę lichwiarską potęgę. Obecnie rzeźnicy lwowscy będą mogli pod dość znośnymi warunkami zaciągać pożyczki w miejskiej kasie mięsnej.

Kasa ma, — słowa statutu, — udzielać kredytu hodowcom i rzeźnikom, sprzedającym i kupującym bydło na lwowskiej targowicy przy rze-

źni miejskiej. Stopa procentowa nie może być wyższą ponad 6%.

Wprawdzie pożyczki te będą krótko terminowe, tylko w wyjątkowych razach 3 miesięczne, zwykle jednomiesięczne, lecz mimo to kasa będzie ogromnem dobrodziejstwem dla lwowskich rzeźników i dla ludności, gdyż ci uwolnieni z despotycznego jarzma żydowskiego, nie zmuszeni płacić szalonej lichwy, będą w możności obniżyć ceny mięsa... Naturalnie żydowscy radni pp. Felstein, Rucker, Jonasz, jaknajenergiczniej sprzeciwiali się utworzeniu tej kasy, twierdzili, że jest ona zupełnie niepotrzebną, żądali wreszcie odroczenia na szczęście, głos ich pozostał głosem wołającym na puszczy...

W teatrze głucho, pusto... Od chwili nominacji p. Hellera na dyrektora, zapanowała u nas świątyni Melpomeny zupełna anarchia. Reżyser opuściła ręce, dyrekcja nie troszczy się o nic, a ścisła, prócz nader nielicznych wyjątków zupełnie nie dbają o powierzone im role, nawet wystawa poczyną być niedbałą... Jeżeli rzeczy pójdą tym samym trybem do lipca, to jest do ustąpienia p. Pawlikowskiego natenczas nowy dyrektor będzie miał bardzo ułatwione zadanie przynajmniej wobec publiczności, gdyż gorzej niż teraz nie będzie w stanie prowadzić teatru. — Obecnie in gratia p. Walewskiego przedstawia się dzień w dzień „Kopciuszka“... A choć krytyka jednomyślnie zniżyła tak literacką przeróbkę tej bajki jak też przedstawienie tej sztuki, w której wszystko przetrza na dekoracjach polega, p. Pawlikowski zawładł i wobec pustego prawie amfiteatru każde nuzdzenie co wieczora nielicznej publiczności... tudzież następującym artystom.

GORSETY WEDŁUG NAJNOWSZYCH KROJÓW PARYSKICH I BRUKSELSKICH POLECA NOWO OTWORZONA **Paryska Pracownia Gorsetów „Felicja“ Kraków**

ul. Floryańska 1. 2 (Hotel Drezdeński.)

WSZELKIE MÓWIENIA W ZAKRES GORSECIARSKI WCHODZĄCE WYKONUJE SIEW CIAGU 8 GODZIN.—PRZYJMUJE WSZELKIE REPERACYE, ZLECENIA Z PROWINCYI USKUTECZNIA SIĘ ODWROTNA POCZTA.

„MYDŁO MACIERZANKOWE“

tylko W. BRACHA z Tarnowa,

WŁADYŚLAW BRACHA, ul. Długa 16, Tarnobrzeg, jest jedynym niezawodnym środkiem przeciw wszelkiej chorobie skóry: wyzutom, liszajom, piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, węgry, pryszczom, wysypkowi, łupieżowi z głowy i t. p., gubi radykalnie. — Cena mydła 60 hal. — Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym Skład apt. „Sanitas“, Kraków ul. Długa 16.

ma się rozumieć z partyjnych pieniędzy, jeśli może sobie na „Kinematograf“ pozwolić. W każdym razie to kosztowna zabawka.

Tak samo jest w kasie chorych: nazwisko Drobnera, Sulczewskiego, Kapellnera i innych „urzędników“ kasy, zbyt ściśle jest związane z istotą partii socjalistycznej, aby pod tym względem mogły być jeszcze jakie wątpliwości.

Czas by był aby nareszcie poruszyć to wszystko, tem więcej, że dawno już sami robotnicy przyznają, iż Kasa chorych w Krakowie jest właściwie asekuracją posad dla agitatorów socjalistycznych.

Nie przytaczamy powyższych wywodów dla jakiejś bezpodstawnej szynkany, chcemy jeno wskazać, że panowie „towarzysze“, którzy tak dobrze umieją wytykać błędy i kontrolować czynności innych instytucji nie socjalistycznych, zechcieli i tu lepiej wglądać. Inaczej zachodzi obawa, że kasa pójdzie drogą podobną, jak poszedł dom „partyjny“ na ul. Brackiej, albo „partyjna“ drukarnia „Naprzodu“.

W. H.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CRZEŚCJAN!

Kraków 21-go kwietnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Jutro Niedziela Biała 1-sza po Wielkiej Nocy. Sotera i Kaja męczenników; w poniedziałek Wojciecha arcybiskupa i Jerzego męczenników; we wtorek Fidelesa męczennika, Egberta i Bony.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W niedzielę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 4 minut 34, zachód przypada o godzinie 6 minut 42, długość dnia godzin 14 minut 8.

— **Kalendarz niedzielny.** W niedzielę dnia 22 kwietnia:

Teatr miejski: popołudniu „Birbant“, wieczorem „Bolesław Śmiały“.

„Sokół“ krakowski: Święcone.

Stow. Kupeów i młodzieży handlowej: Święcone.

Stow. „Gwiazda“: Święcone.

Park Jordana: popołudniu Wielki Festyn. Chromofotoskop (przy ulicy Florjańskiej): Widoki z Szwajcaryi.

Dom pracy przy ulicy św. Tomasza: Święcone Tow. weteranów wojskowych.

Sala Rady m.: popołudniu Walne Zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców kasy chorych dla robotników.

— **Kompozytorski koncert** Żeleńskiego, zapo wiedziany na 23 bm., odłożono na piątek 11 maja. Zwłokę tę spowodował wyjazd orkiestry 100 pp. do Cieszyna na czas świąteczny, wskutek czego próby musiały być przerwane. Nadto p. Oleś, zaangażowana na gościnne występy do opery warszawskiej, przerwać je będzie mogła dopiero 8 maja, poczem przybędzie do Krakowa dla odbycia kilku prób z orkiestrą. Ubolewania godną jest ta ciągła zależność od orkiestry wojskowych, które jak dotychczas przez „Harmonię“ zastąpione być nie mogą, pomimo jej usiłowań. Brak niektórych instrumentów, wymagających skompletowania, uniemożliwia wykonanie niektórych utworów. Jest nadzieja, że już na rok przyszedł zarząd „Harmonii“ zaradzi skutecznie temu brakowi. Dalsze próby koncertu w pełnym toku pod kierunkiem kompozytora.

— **Z krakowskiej „Eleuterji“** Poświęcenia nowego lokalu Towarzystwa w Rynku głównym l. 17 dokona w niedzielę 22 bm. wiceprezes Zarządu głównego ks. prof. Wojciech Biela z Krośna. Początek o 7 godzinie wieczorem.

Wszelkich informacji w sprawach Towarzystwa i ruchu abstynenckiego udziela sekretaryat w godzinach popołudniowych.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo:

„Artyści teatru miejskiego w Krakowie, składają serdeczne podziękowanie Szan. Publiczności, wszystkim instytucjom i osobom, które przyczyniły się do powiększenia dochodu z przedstawienia emerytalnego.“

— **Album Grotgera.** P. Jan Czernecki z Wieliczki wydając obecnie kompletne albumy prac Artura Grotgera uprasza wszystkich Czytelników „Głosu Narodu“, którzyby wiedzieli o istnieniu jakichkolwiek prac tego art., aby raczyli go zawiadomić o tem kartką korespondencyjną z

podaniem imienia i nazwiska właściciela takowych oraz tytułu tychże prac.

Dostawy kolejowe. Dyrekcja kolei państwowej we Lwowie rozpisuje licytację ofertową na budowę magazynu towarowego w stacji kolejowej w Brodach. Koszta budowy wynoszą 60.165 koron. Pisemne oferty należy wnieść do dnia 2 maja br. Blizszych informacji udziela Izba handlowa i przemyślowa w Krakowie.

— **Żydowskie rządy w Krakowie.** Klasztor Papien Augustjanek przy ulicy Skałecznej od wielu wieków tam egzystujący, w którym nawet JMOŚ Pan Chryzostom Pasek miał exortę przy obłóczynach pewnej szlachcianki, swojej sąsiadki, — jest dziś ciężko zagrożony butą żydowską, miary nieznającą, a i niezwykłą uległością naszego magistratu wobec żydów. Otóż żyd pewien tuż obok ma klasztornego wystawia fabrykę czyszczenia pierza, która wyziewami nieznośnymi niszczy cały ten odwieczny, a tak dla Krakowa zasłużony klasztor. Dodać należy, że klasztor lubo bardzo biedny, utrzymuje szkołę ludową i wydziałową dla dziewcząt (z której korzysta bardzo liczna dziatwa (przeszło 300) najuboższej chrześcijańskiej ludności mieszkającej na Kazimierzu. Jedyna to szkoła klasztorna, która od swych uczniów żadnej opłaty szkolnej nie bierze, owszem bardzo często swym kosztem odziewa i żywi tę najbiedniejszą dziatwę najbiedniejszych rodziców. Otóż i tej wzorowo prowadzonej szkole dla najbiedniejszej dziatwy grozi od fabryki żydowskiej zupełna zagłada, bo w sąsiedztwie najbliższem fabryki czyszczenia pierza żadna szkoła ostać się nie może.

Z obowiązku dziennika chrześcijańskiego tą sprawą się zajmujemy i dalej zajmować się będziemy, bo to klasyczny przykład na to co katolicy Kraków przy zżydziałej radzie miejskiej — i przy zżydziałym magistracie cierpieć musi z jednej strony żydowskiego zuchwalstwa, — z drugiej grzesznej słabości naszych władz miejskich wobec żydów..

— Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek „Pojedynek“ Sztuka w 2 akt. H. La vedana.

Środa „Dożywocie“ kom. w 3 akt. Al. hr Fredry (popular.)

Czwartek „Inteligent“ obr. scen. w 1 akcie B. Gorczyńskiego, „Nie wesole życie“ sztuka w 3 aktach nap. A. Kallas (nowość.)

Sobota „Książę Niezłomny“ dram. w 9 akt. przekład wierszem Juliusza Słowackiego.

Niedziela „Książę Niezłomny“.

— **Kronika lwowska.** Sprawa oszczerstw rzucanych na Zakłady naukowe p. Strzałkowskiej rozwija się w dalszym ciągu. Jak wiadomo, dyrektor tych Zakładów, prof. Robert Klemensiewicz postanowił iść od jednej do drugiej osoby, które opowiadały plotki o tych szkołach, aż dotrze do tej osoby, która te plotki wymyśliła. Przyparł więc do muru przedewszystkiem p. Jadwigę Rose wdowę po lekarzu, gdyż dowiedział się, że ona na pewnym towarzyskiem zebraniu dość licznem, opowiadała i zagroził jej procesem karnym. Na to pani Rose odwołała natychmiast w dziennikach wszystko co mówiła i przeprosiła dyrekcję Zakładów p. Strzałkowskiej. Ale pani Rose jest daną klaswą w gimnazjum żeńskim prof. Twardowskiego i fakt ten, że musiała publicznie przyznać się do winy i słowa swoje odwoływać, rzucił cieniem na owo gimnazjum, bo niektórzy wyrozumieli sobie, że to widocznie ze względów konkurencyjnych dama klasowa gimnazjum prof. Twardowskiego mówiła źle o szkole p. Strzałkowskiej. Nawet prof. Klemensiewicz w oświadczeniach swoich ogłoszonych w dziennikach, wspominał wyraźnie, że ma podejrzenie, iż w grę wchodzi walka konkurencyjna. Otóż jak notują te same pisma, chcąc oczyścić się z tych podejrzeń prof. Twardowski zagroził p. Rose dymisją, jeżeli nie ogłosi od kogo plotki te słyszała. Teraz więc w dziennikach pojawiły się oświadczenia dr. W. Kulczyckiego, miejskiego lekarza weterynarza, a szwagra pani Rose o plotkach krążących o Zakładzie pani Strzałkowskiej, stwierdzające, że uważał za swój obowiązek przestrzedz ją przed instytucją, do której ona oddała swą córkę na wychowanie. Nadto dr. Kulczycki zawiadania, że doniósł dyrekcji Zakładów p. Strzałkowskiej, od kogo usłyszał owe plotki.

Wymarsz 3 batalionu 30 pp. „dzieci lwowskich“ ze Lwowa na Bałkan, był sensacją dnia

zwłaszcza w sferach przedmiejskich, z których przeważnie rekrutuje się 30 pułk. Jak podają pisma lwowskie, olbrzymi plac ćwiczeń na cytadeli na kilka godzin przed terminem wymarszu otoczyły tłumy ciekawych, wśród których było wiele osób, przybyłych dla pożegnania odjeżdżających krewnych lub znajomych.

Na placu ćwiczeń w długim podwójnym szeregu ustawił się cały odjeżdżający batalion w pełnym rynsztunku. Na pożegnanie zjawił się cały korpus oficerski 30 p. z pułkownikiem Rosnem na czele i orkiestra pułkowa pod komendą kapelmistrza Rolla. Trąbki sygnalizowały przybycie generałów brygadiera Knopfa i dywizjone-ra Angelholzera. Wreszcie o godz. 3 zjawił się komenderujący Bruderman. W krótkim przemówieniu pożegnał odjeżdżających oficerów, a następnie krótko przemówił do żołnierzy, którym ich komendant major v. Doctorovich przetłumaczył przenówienie na język polski. Po odjeździe komendującego zabrzmiała komenda do modlitwy, odezwały się dźwięki hymnu: „Ojczyzna ja wzywam Cię“. Znow komenda. Szeregi zwinęły się i wśród dźwięków marszu, skomponowanego przez p. Rolla na pożegnanie odjeżdżających, ruszył batalion na dworzec, poprzedzany sztabem pułkowym i wszystkimi oficerami pułku. Dyscyplina szwankowała. Co chwila jakiś żołnierz odrywał się od szeregu, aby jeszcze uściskiem ręki pożegnać swych krewnych. Obok szeregów sali rodzice i rodzinność żołnierzy, na ulicach pełno publiczności. Na torze stał już w pogotowiu pociąg, do którego wsadzono natychmiast żołnierzy. Przybyła jeneralicja, delegacje korpusów oficerskich wszystkich gatunków broni. Na torze i plantach kolejowych zebrało się kilka tysięcy publiczności. — Do wagonów cisnęli się krewni odjeżdżających, pakując im tobołki na drogę, wiele kobiet płakało. Jeneralicja odprowadziła oficerów do wagonów, a gdy się rozległ sygnał odjazdu, orkiestra zagrała wieniec pieśni polskich i marsz pożegnalny. Pociąg ruszył żegnany powiewaniem chustek, a z okien wagonów migotały zbite masy niebieskich czapek.

NAJTAŃSZY SKŁAD FORTEPIANÓW

W. BARABASZ

Kraków, Rynek Nr. 39 I p. Linia A. — B.

Dom W-go J. F. Fiszera

— **Z Nowego Sącza** piszą do nas pod datą 20 kwietnia. Po długich zwłokach spowodowanych walkami politycznymi, zdołała wreszcie rada powiatowa ukonstytuować się. Wyborcy jednak nie obyły się bez nadzwyczajnego skandalu. Przebieg był następujący: Komisja wyborczej przewodniczył dotychczasowy marszałek p. Władysław Głębocki ze Zbyszka. Władysław Głębocki dodało komisji strażnik powiatowy w postaci całego mnóstwa żandarmów... Notariusz z Nowego Sącza p. Obmiński (ludowiec) przedstawił w imieniu grona członków rady p. staroście Jaroszewi protest przeciwko wyborom opatrzone 14 podpisami, żądając odczytania tego pisma. P. Jarosz odmówił temu żądaniu, a gdy p. Obmiński ponowił je w formie bardzo nalegającej starosta skazał notariusza w krótkiej drodze na 3 dni aresztu, kazał go bezwzględnie aresztować i do więzienia odprowadzić. Ale co dziwniejsze, zarząd domu karnego, wypuścił odrazu na wolność p. Obmińskiego, powołując się na przepis ustawy, który mu pozwala tylko sądowe polecenia spełniać. W ten sposób p. starosta otrzymał pouczenie prawne od zarządcy więzienia.

Wracając do rady powiatowej, — marszałkiem został wybrany p. Władysław Głębocki 22 głosami, jego zastępcą poseł Stanisław Potoczek jednomyślnie, do wydziału zaś weszli: dr. Władysław Barbacki burmistrz N. Sącza, Franciszek Pisztek r. sądu kraj. ks. Infułat dr. Alojzy Góralik, Edward Kohman komisarz skarbowy i Józef Marciszak wójt w Podegrodziu.

Nie znając bliższych szczegółów zajścia powyżej opisanego, nie możemy o niem stanowczo sądzić, w każdym razie postępowanie starosty zakrawa na niesłychaną arbitralność, — której władze przełożone w żaden sposób nie mogą płazem puścić..

Jedwabie Henneberga

Waiden-Fabrikant, Zürich — Henneberg.

Tylko prawdziwe, jeżeli wprost odemnie spraważone, czarne, białe i kolorowe, od 60 ct. do 11:35 złr. za metr, gładkie w pasy, w kratkę, wzorowane adamasak itd.
 Jedwabie adamasak od 80 ct. do zł. 11:80
 Jedwabie bal. od 60 ct. do zł. 11:35
 Jedwabie batyst. na spodnice od zł. 9:90
 Jedwabie ślub. od 85 ct. do zł. 11:85
 Jedwabie na bluzki od 65 centów do zł. 11:35
 Fularowy drukow. od 65 ct. do zł. 3:70
 Za metr. Dalej jedwab, volle, musalin, tytyk, Cammeleon, Armure Stripes, Orstallina, Ottoman, Surah i t. d. franco i jasi odcina do domu. Wzory odwrotno Porto do Szwajcaryi 25 hal.

— **Spalenie konia w wagonie.** W uzupełnieniu notatki o spaleniu się konia oficerskiego w wagonie na stacji w Skafacie, nadchodzą stamtąd następujące szczegóły: Kiedy konia umieszczono już w wagonie, zauważył ułan Nowak, który miał z nim jechać do Lwowa, że kula szklana, znajdująca się w suficie wagonu, jest ogromnie zakopcona. Lampiarz kolejowy, który przy szedł zapalić lampę w owym wagonie, nie zwrócił najmniejszej uwagi na tę okoliczność, lecz lampę wstawił, zapalił i poszedł. Zaledwie odszedł, pękła owa kula szklana, lampa z naftą płonąca spadła na ziemię i stłukła się, a nafta rozlała się po posadzce wagonu. Od nafty zajęła się słoma i siano. Ułan Nowak chciał w pierwszej chwili gasić pożar, ale poparzył sobie tylko ręce i dostrzegł, że miał tyle przytomności, że drzwi otworzył i wyskoczył z wagonu, za chwilę bowiem płomień ogarnął już cały wagon. O ratowaniu konia nie można było nawet myśleć. Biedne to zwierzę należało do poręcznika Michejdy, syna znanego posła ze Szląska. Poręcznik Michejda nabył właśnie tego konia od hr. Baworowskiego za 2,000 kor. i miał go trenować do wyścigów lwowskich, na których chciał na nim jeździć. Wytoczył on kolei proces o zwrot straty i o odszkodowanie.

— **Babice pod Oświęcimem.** Dnia 14 kwietnia br. 90 budynków w Babicach stało się pastwą pożaru. Spaliły się doszczętnie 43 domy, 27 stodoł i 20 innych zabudowań gospodarskich. Szkoda wyrządzona wraz ze spalonymi ruchomościami wynosi 153,350 koron, z czego zaledwie trzecia część była ubezpieczoną. Powodem pożaru miała być iskra z lokomotywy pruskiego pociągu, która zajęła strzechę o 30 metrów oddalonego budynku. W przeciągu godziny wszystkie spalone domy stały w płomieniach. Na ratunek zagrożonej gminie podeszły wszystkie okoliczne strażnice ochotnicze: z Oświęcimia, Brzezinki, Dworów, Bobrku, Zabrzeży i Bierunia, którym udało się zlokalizować pożar o tyle, iż nie cała wieś stała się pastwą pożogi. Bardzo skuteczną i pierwszą pomoc przyniosła gmina Brzezinka z 4 sikawkami: kolejową i gminną, jakoteż z dwoma znakomitymi sikawkami parową i ręczną; nadjechała jedna z pierwszych dobrze zorganizowana ochotnicza straż galicyjskiej fabryki śrub w Brzezince, pod kierownictwem i niezmordowanym kierownictwem dyrektora fabryki p. B. Weishana. Obok wielu dzielnych obrońców ludzkiego mienia zasługują na uznanie w akcji ratunkowej Józef Parys robotnik fabryczny. Rychła pomoc materialna dla nieszczęśliwych pogorzalców jest niezbędnie konieczna — o tę też kołatały do polskiego społeczeństwa w imię miłości bliźniego!

— **Panika w kościele.** Z Niska donoszą: W wielki piątek na pasywnym nabożeństwie w kościele racławickim, kiedy ksiądz Antosz rozpoczął kazanie, stał się jakiś gwałtowny ruch u drzwi wchodowych; naraz krzyk coraz głośniejszy, a ludzie ku wielkiemu ołtarzowi rozstępować zaczęli się. Nagle ktoś krzyknął: „umarły idzie”. Strach paniczny w kościele doszedł do tego stopnia, że na widok człowieka w kapeluszu, z oczyma w słupek i sztywnego, sunącego od głównych drzwi wprost do wielkiego ołtarza, wszystko, co było w kościele, z okropnym krzykiem rzuciło się do drzwi bocznych, a panie, siedzące w stalach przed ołtarzem, przeskakiwały balustrady i w śmiertelnej trwodze wybiegały z kościoła. Naraz „umarły“, a był to człowiek rostry i barczysty, z trupiobladym obliczem i w kapeluszu na głowie, podbiegł na stopnie ołtarza, jakby chciał rzucić się na wystawioną Monstrancję. W tej chwili siedzący obok p. Chochorowski, jedynym skokiem był tuż przy „umarłym“, który ukląkł, a p. Chochorowski zauważywszy, że ma z żywym do czynienia, ujął go pod ramię i przy pomocy kościelnego wyprowadził z kościoła. Skonstatowano, że był to człowiek obłąkany, którym zajęła się zaraz gmina.

— **Wybór uzupełniający** posła na sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Biały w niej sce dra S. Łazarskiego, który złożył mandat, rozpisano namiesztwo na dzień 7 czerwca.

Katastrofa w San Francisco.

Nowy Jork. (20 bm. po południu, według czasu amerykańskiego). Osoby które uciekły z San Francisco, podają przejmujące zgrozę opisy

cierpień ludności tamtejszej i spustoszeń w mieście. Pozrywane przewody elektryczne zagrażają życiu mieszkańców. **Setki zwłok leżą na ulicach.** Z powodu braku wody i żywności grozi wybuch epidemji.

Trzęsienie ziemi było tak silne, że ryby z zatoki wyrzucone zostały na ulice miasta. Spragnieni mieszkańcy piją wodę z kałuż. Panuje upał nie dający się opisać. **Wielu rannych zmarło na ulicach, upiekłszy się formalnie w żarze palących się domów.** Cierpienia fizyczne i duchowe osób ocalonych są bardzo wielkie.

San Francisco. (Godz. 10½ rano) Sześć policji donosi, że porządek w mieście jest wzorowy. Poczynił on bardzo ostre zarządzenia na wypadek ewentualnych wykroczeń.

Według relacji urzędów policyjnych, **liczba osób bez dachu wynosi 200,000.**

Nowy Jork. W San Francisco urządzono trzy stacje dla rozdawania żywności. Żołnierze z bagnietami zmuszają ludność do kopania grobów dla ofiar katastrofy. Każdy mieszkaniec, przyprowadzony przez żołnierzy musi godzinę kopać. Podczas pożaru w rzeźni wydostało się na wolność 300 bawołów. Pędziły one ulicami, wywołując panikę. Pewnego mężczyznę poszarpał bawół rogami, w podobny sposób miało jeszcze zginąć 12 osób.

Waszyngton (B. Reutersa). Półurzędowo podnoszą, że pomoc zagranicy dla San Francisco nie jest potrzebna, gdyż Stany Zjednoczone zdołają same dostarczyć pomocy dotkniętym katastrofą. Ofiary napływają ciągle. Prezydent Roosevelt ofiarował 1000 dolarów. Po 100,000 dolarów ofiarowali Carnegie, Standard Oil Company i trust stalowy.

TELEGRAMY.

(Z dnia 21-go kwietnia.)

Hr. Apponyi w Wiedniu.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Cesarz przyjął na audyencji ministra oświaty Aponnyego, który zdał sprawozdanie o sprawach swego ministerstwa.

Strejki we Francji.

Brest. Wielka część delegatów syndykatów robotniczych oświadczyła się za strejkem jeneralnym na wypadek odrzucenia żądań robotników.

Rozruchy strejkowe we Francji.

Lille. Towarzystwa hutnicze z Denain i Antin wysłały podziękowanie robotnikom za to, że byli przez 48 godzin zamknięci w fabrykach, aby mózł pracować.

Lens. Słychać że podczas wczorajszych rozruchów odniosło rany 50 żołnierzy i oficerów.

Paryz. Ministerstwo spraw wewnętrznych obawia się, że z powodu strejku zecerów nie będą na czas wydrukowane karty wyborcze i legitymacje; uniemożliwione w ten sposób zostaną rozpisane na 6 maja wybory do Izby deputowanych.

Lille. Wczoraj przedpoł. przyszło dostarcia między oddziałem dragonów i strejkującymi, dającymi do Heveleny. -- Strejkujący obrzucili kamieniami dragonów, którzy uformowali się, zsiadłszy z koni. 1 dragon został śmiertelnie ranny, 2 brak.

Lille. O starciu strejkujących z wojskiem donoszą, że strejkujący robotnicy otoczyli szwadron dragonów, chcąc uwolnić aresztowanych. Przyszło do gwałtownego starcia, podczas którego 1 rotmistrz i jeden dragon odnieśli ciężkie jak się zdaje, śmiertelne rany, a kilku innych żołnierzy lekkie.

Lille. Strejkujący, którzy zaatakowali wojsko, liczyli 5 do 6 tysięcy głów. Podczas starcia odniosło rany dwóch rotmistrzów i około 10 dragonów a jeden podoficer ciężko ranny. Kilku koni okaleczonych pchnięciami noża. W całej okolicy panuje wielkie wzburzenie.

Lens. Grupa strejkujących splądrowała wczoraj przed południem targ środków żywności. W pobliżu Vieux Coudre obrzucono domy kamieniami. Gdy przybyły posiłki wojskowe, demonstranci rzucili się do ucieczki. Gdy wojsko obrzucono kamieniami, zrobiło ono użytek z broni. W nocy przybędą nowe posiłki.

Arras. Z Lievin donoszą, że wojsko zrobiło użytek z broni, ale strzelało w powietrze. — Żandarmerja osaczona przez strejkujących.

Lorient. Wskutek groźnego zachowania się strejkujących wszystkie sklepy zamknięte. Przy były posiłki.

Valenciennes. Między strejkującymi a wojskiem przyszło do starcia, przyczem trzech kirasjerów otrzymało lekkie rany.

Donai. Wczoraj przed południem miało w Haveleny dojść do poważnych niepokoi, przyczem jeden podoficer miał odnieść dość ciężkie rany.

Dźwińsk (Tel. ag. pet.) Od niejakiego czasu pojawiają się na granicy inflanckiej małe uzbrojone bandy, które usiłują zniszczyć wodociągi i inne instalacje.

NADESLANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redacji, która za nią też nie odpowiada.

Wszystkim odczuwającym osłabienie i wyczerpanie

nerwowość i brak energii, przywraca Sanatogen na nowo odwagę do życia i siły żywotne. — Świetne opinie więcej niż 3000 profesorów i lekarzy. Do nabycia w aptekach i drogeriach. — Broszury rozsyła darmo i opłatnie Bauer & Co, Berlin S. W. 48. Jeneralne zastępstwo C. Brady, Wiedeń I.

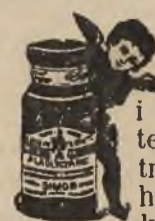
KARLSBAD. DR. KOŁACZKOWSKI ordynuje jak lat ubiegłych *am Städtlichen Kreuzstrasse* naprzeciw kolumnady Mühlbrunn. 1125 4

Dr. Jan Frączkiewicz lekarz szpitala Bonifratrów i sekundaryusz szpitala św. Łazarza **przeprowadził się i ordynuje (3 4)** ulica Jabłonowskich 1. 2 (naprzeciw Uniwersytetu).

Wszędzie do nabycia
Kalodent

niezbędny Krem na zęby czyni je czystymi, białymi i zdrowymi.

Przy zranieniu okazuje się często potrzeba nycia dobrego środka opatrunkowego. Otóż najlepszym i najpewniejszym, jaki się dotąd okazał wskutek swego ochładzającego działania służącego przeciw wszelkim zapaleniom jest w całej monarchji uznana domowa maść pragska z apteki B. Fragnera c. k. dostawcy dworu w Pradze, ponieważ zaś maść powyższa nawet przy kilkuletnim przechowaniu nie zmienia się



Aby być piękną, niedostatecznym jest mieć cerę świeżą, potrzeba mieć staranie o powłocę ciała, rąk i twarzy. Najlepszym środkiem od tego jest **Creme Simona**, którego 40 letnie powodzenie utwierdziło wartość higieniczną. Niezależnie od tego środka należy używać innego środka, jak **Poudre Simona** z zapachem brodawnika (heliotropeal (bo fijołków).

Paski damskie ozdobne, Rękawiczki niciane i jedwabne, Pończochy w wielkim wyborze polecają **Stefan Porebski i Sp. Grodzka 2.**

APTEKA Fortunata GRALEWSKIEGO

w Krakowie, Szczepańska 1

peleca
następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra“, wysmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. 176 50

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyjnie i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

„Jahra“ antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.

„Jahra“ wata Mentoformolowa, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.



Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długolecie spłaty pożyczek osobistych. Agenci wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 729 39

Feller' Elsa-Fluid

Tym znakiem ochroniony Feller Fluid usuwa cierpienia żołądkowe, kurcze, niedyspozycje, nudności, brak apetytu, stany febryczne, zapłoniecie etc. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek franko 5 kor. — Zamówienia adresować: E. V. Feller, Stubica Elsaplatz 50 (Kroacia). 399 3

Właściciel c. k. patentu

STAN. PIOTROWICZ

Zakład wyrobów rymarskich, siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

Kraków, ul. Floryńska 8. 458 0

POLECA UPRZEŻE, SIODEŁA, KUFRY, TORBY, NECESAIRY PUGILARES Y T. D.

Prawdziwe tyrolskie Lodeny

Nasze wyroby cieszą się skutkiem swej nadzwyczajnej jakości i trwałości

SWIATOWĄ SŁAWĄ.

Dostarczamy po konkurencyjnie niskich cenach

SUKNA I LODENY LETNIE. — MATERIE NA SUKNIE DAMSKIE. Prawdziwe tyrolskie, narodowe, turystowskie i górskie lodeny gładkie i wzorowane dla pań i panów.

WZORY DARMO I OPLATNIE

Bezpośrednie źródło: A. Draxl's & Söhne

Tyrolska fabryka lodenów i towarów wełnianych, założona w r. 1835. FLIRSCH (Tyrol).

Po tym znaku poznaje się sklepy w których



sprzedaje się wyłącznie SINGERA maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40.

FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 15.
Rzeszów, Trzeciego maja 5.
Tarnobrzeg, Rynek.

FILIE:

Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka rolniczego.
Jarosław Krakowska 30.
Łańcut, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, które dostarczają inni kupcy pod nazwą „Oryginalne Singera“. Ponieważ naszych maszyn do szycia nie oddajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera“ — są w najlepszym wypadku stare, używane z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy.

630 sążni □

PARCELA o czterech frontach, pod budowę kilku kamienic w zdrowym i pięknym położeniu do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone! — Wiadomość: Muszyński, Podgórze, Plebana parter. 790 3

Poszukuję do kupna
MAJĄTKU

w zachodniej Galicji, z dobrą budynkami, obciążonego długiem, o obciążeniu od 300 do 500 morgów. — Zgłoszenia pod „J. R.“ poste restante Łtary Sambor. 1077 6

Węgier

młody człowiek, doktor praw, posiadający doskonałą pozycję, lat 32, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu zawarcia małżeństwa z sympatyczną, mającą dziewczyną, chrześcijanką, lub młodą wdową z Polski lub z Rosji. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod »Polenfreund« postlagernd Eperjes (Ungarn). Najściszejsza dyskrecja zapewniona. 1118 2

Mleczarnie Letnie

E. Dobrzyńskiej w Krakowie

NA PLANTACH (obok biskupiego Pałacu) i w Parku Dra Jordana już OTWARTE.

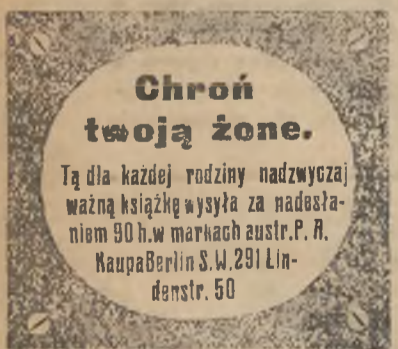
5 K. i więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszko-
wych

Poszukujemy osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadnych poprzednich wiadomości nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy prace.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych.
Thos H. Whittick i Ska.
PRAGA, Petrske nam. 7—17.



Do pierwszorzędnego interesu w Łodzi potrzebny jest

KIPPER

dobrze obeznany z prowadzeniem piwnicy i pasteryzacji win. początkowa pensja 100 guldénów miesięcznie. Oferty z kopiami świadectw, referency i fotografie prosimy nadsyłać: Łódź post rest. S.M. 1083 5, 4

KREGLE, KULE I SZACHY

w wszelkim wyborze, własnego wyrobu.

Cygarneki, Fajki różnego gatunku, Knie bilardowe nowe i stare, każdej wielkości i jakości.

DWA BILARDY UŻYWANE W DOBRYM STANIE.

Wykonuje wszelkie reperacje tokarskie z drzewa, pianki, bursztynu i rogu. Prosząc o łaskawe względy Szanownej Publiczności

Jan Bajer

Grodzka 1. 10 I. p.

701 10

Piękny
Piękniejszy
Najpiękniejszy

będzie każdy, gdyż przyszcze, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki i fałdy już po dwu lub trzech-krotnem użyciu prawdziwego angielskiego

BALASSA

mleka ogórkowego

znikają. Najzupełniej nieszkodliwe wypięknia skórę rąk, pieców i ramion czyniąc ją białą, świeżą i delikatną. Cena 1 flaszki 2 K. Do tego mydło ogórkowe 1 koronę, puder K 1-20, krem ogórkowy 2 korony. Do nabycia: Reim i Sp. Kraków; w Aptekach we Lwowie: Aptekarz H. Rubel, przedtem Z. Rucker, następnie w Przemyślu, w aptekach M. Schwarza i A. Goldberga. Tylko preparaty Balassy są prawdziwymi.

Wysyłka pocztą: C. BALASSA, Apteka Buda-
peszt Erzsébetfalva. 133 5

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ
Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.
GENIUM DARMO. WYSYŁKI DYSKRETNE.

Zakład komisowy H. Teleszajckiej

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej 1. 10. I. p.

Poleca: Kompletnie urządzenie salonów, sypialni, jadalni stylow., serwis fortecel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant). dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie, srebro kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złoczone. Wiele obrazów olej. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowym pomnożonym wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o zaburzeniach nerwów i systemu seksualnego,

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kwercie za 1.20 K. w znaczku, poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk mam zawsze na składzie i najtaniej sprzedaje Zygmunt Raba fortepianista. — Przyjmuje strojenia i reperacje, obgrane instrumenty kupuje. 764

Miejsca kasyerki

w handlu galanteryjnym lub korzennym poszukuje panienska młoda, inteligentna, miłej powierzchowności, z dłuższą praktyką w tym zawodzie, z dobrą poleceniami. Zgłoszenia pod W. W. do Administracji »Głosu Narodu«.

NĘDZA.

Nieszczęśliwa matka z 5-cioletnim matoletnim dzieckiem, wskutek przewlekłej choroby ojca, pozbawiona środków do życia prosi o wsparcie. Marya Pilch, Kraków, Radziwiłłowska 1. 19.

EPILEPSYA.

Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech zażąda o tem broszury. Do nabycia darmo i opłatnie przez Priv. Schwaben-Apotheke, Frankfurt a. M.

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalną chorą córkę, o wspomóżenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przymuje Adm. »Głosu Narodu«. 187

Starszy mężczyzna

poszukuje posady magazyniera, kasyera, administratora, większej kamienicy lub wreszcie zajęcia biurowego. Na zażądanie może złożyć odpowiednią kaucję. Zgłoszenia przyjmuje Administr. »Głosu Narodu« dla F. S.

Poszukuje mieszkania

z widokiem południowym 3ch pokoi z kuchnią, łazienką lub bez, przy ul. Wolskiej lub Karmelickiej zaraz lub od 1-go maja. Wiadomość w Administracji »Głosu Narodu«. 1055 5

Kto w Prusach

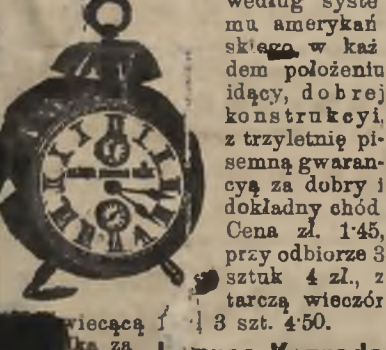
dobrą robotę pełną chciałby dostać, niechaj zgłosi się do Biura Izby rolniczej Berlińskiej w Grossschelmie. Adress: Vorsteher Haack in Grossschelm, Preusen. 1113 0

Filia o. k. uprz. galio. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe wydaje oprocentowane = asygnaty kasowe = przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

Budzik konkurencyjny



według systemu amerykańskiego w każdym położeniu idący, dobrej konstrukcji, z trzyletnią pisemną gwarancją za dobry i dokładny chód. Cena zł. 1.45, przy odbiorze 3 sztuk 4 zł., z tarczą wieczór 3 szt. 4.50.

Anna Konrada

ryciny przez siebie wykonane. Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 rycinami zegarów, towarów srebrnych i złotych, wysyła na życzenie gratis i franco. 2228 2

Wawę Raco

Powódzi galicyjskiej w r. 1846 na podstawie współczesnych aktów dokumentów urzędowych napisał Ludwik Stasiak.

KIRKARKI

prawdziwe węgierskie znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głosem, turkotem, fletem gwizdkiem i t. d. także przy świetle śpiewają, spi dają 4, 6, 8 i 10 zł. Przesyłam także cennik za zaliczką, z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych miejsc przeznaczenia. — Polecam również: Samieciki har. — które dobre do rozmnożenia — po 1 zł. i 1 zł. 50 ct. Adres: prawdziwych węgierskich basarabów J. SZUFA Kraków, ul. Floryańska 38.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specyjaln. leczniczych pod firmą

K. RZĄGA I GIMMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilńskiej, Gieszhüblerkiej, Salterkiej, Vichy, Homburg, Klasingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Byłem łysy.

To oznajmienie przedstawia dla każdego, tak kobiety jak i mężczyzny którzy dotychczas wiele innych środków na porost włosów używali bardzo ważny interes.



Jeżeli kto z Was, używając innych środków, nie miał żadnego skutku, byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mi o tem łaskawie doniesiono. Wstrzymuję się naturalnie od oceniania innych środków, mogę jednak na pewno twierdzić, że mój środek na porost włosów jest najskuteczniejszy. Przyrzeczony jest ściśle według recepty — która tak wstawiała moje imię — i która codziennie przynosi mi setki podziękowań. Już w pierwszych dniach wcierania poczyna włos rość — dopóki głowa nie pokryje się zdrowym i silnym zarostem, mocno pełnym nakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego nowy ten włos już nie wypada. Mógłbym wszystkie strony tego dziennika zapełnić poświadczeniami, które otrzymałem w ostatnich sześciu miesiącach.

PROBNA DOZA BEZPŁATNIE.
Mój środek na porost włosów sprowadza w tak krótkim czasie skutek, jak sobie tylko można życzyć. Początkowo daje się dostrzedz porost małych włosów, i włos ten rośnie z tą samą siłą dalej, jak u młodych zdrowych ludzi.
Mój preparat może być używany przez osoby wszystkich klas towarzyskich, tak mężczyzn jak i kobiet i każdego wieku. Wielu ze znanych osobistości teraźniejszego wieku, używało z korzyścią mojej pomady.
Pomada ta, nie dopuszcza wypadania włosów, usuwa łupież, przywraca przedwcześnie osiwiałym włosom jego pierwotną barwę — usuwa swędzenie i działa również skutecznie na porost brwi, wąsów i brody, jak i włosów głowy.
Każdemu, kto się tem zainteresuje, wyślę chętnie próbną dżę mego środka na porost włosów gratis i opłacone, zaraz po przysłaniu swego adresu. Jedna karta pocztowa wystarczy
William Scott,
Wiedeń, 861. Franz Josefs-Kal 19.

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: brak apetytu, zatwardzenie, palenie w pierśsiach (zgaga), wzdęcie, zły posmak, bóle głowy etc. i są nierazko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.
Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe
z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—80. Flaszka podwójna K 1.40.
Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracając proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone faldowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem *C. Brady*
Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt Nr 1. 877 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 4.50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866 roku.

Rosyjski płucnik

Jest najlepszym w świecie!

Matychmiastowa ulga

przy cierpieniach piersiowych, kaszlu, kłuszu, katarze, organów oddechowych, astmie, nienormalnościom oddechu, bólem gardła wszelkiego rodzaju. Pijcie tylko 2 szklanki dziennie, a będziecie zmuszeni powiedzieć sobie: 732 2
„O gdybym był przedtem wiedział o tem!”
Aptekarz G. Fassmann Kiralhida, Węgry.
Pudełko 2 korony od 3 pudełek wzwyż przesyłka bezpłatnie.

Krajowa fabryka lakierów

LUCYANA BARANOWSKIEGO

W KRAKOWIE.

Produkuje: Lakier podłogowe w sześciu odcieniach, brunoliny, sykatywy, lakiery kopalowe, damarowe, asfaltowe. — Emalie i farby pokostowe w różnych kolorach na drzewo, kamień, mur, i żelazo, jak również farby drukarskie. Do nabycia w Krakowie w handlach: Reima i Ski, Fr. Lenera, R. Drobnera, S. Szarskiego, G. Decordego, M. Jawornickiego, M. Kreislera i J. Sitka w Podgórzu. W Galicyi w handlach utrzymujących lakiery i farby.
Proszę żądać wyrobu krajowego z moją firmą, który w zupełności odpowiada wyrobom niemieckim. 672 10

ADMINISTRACYA Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu w Podgórzu sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE
odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. Wapno gazzone i Wapno do uprawy roli. Również poleca ze swych skal zwanych „Krzemionkami” i „skalą Twardowskiego” Kamień budowlany, brukowy i Szuter. Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.

Starszy mężczyzna

poszukuje posady magazyniera, kasyera, administratora, większej kamienicy lub wreszcie zajęcia biurowego. Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucję. Zgłoszenia przyjmuje Administr. »Głosu Narodu« dla F. S.

Kamienica

2-piętrowa z dwoma oficynami (2 podwórce) w śródmieściu blisko rynku, przy jednej z najruchliwszych ulic do sprzedania za cenę 36.000 złr. Kapitał potrzebny 21.000 złr. — Zgłoszenia przyjmuje i objaśnia udziela Gustaw Strycharski. »Głos Narodu« Kraków.

STARUSZKA

80 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjęcia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje ewent. wskaże adres Adm. Głosu Narodu. 1575

Bardzo tanio!

Od 1 kor. sukienki dziesiuno, od 3 kor. sukienki damskie, przyjmuje się do roboty. Ul. Poselska 15 I p. oficyna.

Prawna ochrona: Każde naśladowanie i każdy przedruk podpada karze Nieznajomością ustaw tłumaczyć się nie można.



Sędzia: Pan jesteś oskarżony o to żeś Pan prawie wszystkie pieniądze, do ostatniego halera, wydał niepotrzebnie na zupełnie lichy i bezskuteczny środek, chociaż Pan, jak prawie każdy, musiał, wiedzieć, że tylko Thierrege balsam i maść centyfoliowa są jedynymi najpewniejszymi, najskuteczniejszymi i niezawodnymi środkami leczniczymi we wszelkich wypadkach, a to zostało też stwierdzone tysiącami podziękowań.
Oskarżony: Niestety, dałem się namówić kilka razy i uciekłem się do pierwszych lepszych, zachwalanych mi środków lichych i bezskutecznych i fałszowanych balsamów, czego teraz bardzo żałuję.
Sędzia: Nieświadomość nie jest podług ustawy żadnym uniewinnieniem lub usprawiedliwieniem. Dlaczego nie kazałeś Pan przysłać sobie broszurki z tysiącami podziękowań aptekarza Thierrege w Pregradzie, kiedy się ją przecież wysłał każdemu na życzenie za darmo opłaconą?
Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znana.
Sędzia: Pod warunkiem, że to Pan uczyni teraz, jesteś Pan tym razem uwolniony od oskarżenia za przekroczenia popełnione przez to, żeś Pan nie troszczył się, jak tego obowiązek wymaga, o zdrowie swoje i swoich. Powinieneś też Pan w przyszłości zaniechać nabywania i używania wszelkich innych lichych i bezskutecznych surogatów i fałszyfikatów, a trzymać się zawsze tylko balsamu i maści Thierrege, jako jedynie pewnych, niezawodnych i zdumiewająco skutecznych środków. Przepisy o zdrowiu chcą, żebyśmy ich wszyscy ściśle przestrzegali, a nieposzanowanie ich, czy to wskutek nieświadomości, czy też wskutek niedbalstwa, pociąga za sobą naprawdę surową karę przez chorobę, lub też co najmniej przez osłabienie ustroju.
Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ku złagodzeniu bólu i chorób służy Thierrege balsam i maść centyfoliowa najniezawodniej i nie potrzebujesz Pan już dłużej cierpieć, jeżeli Pan te, przytem bardzo tanie środki, zawsze będziesz miał w domu i bez przerwy ich używał.
Thierrege balsam jest niezrównanym środkiem przeciw kaszlowi, niemytym, cierpieniom piersiowym, zółtom, zapaleniu gardła, chrypsom, zapaleniu oskrzeli, cierpieniom płucnym, zwyrodnieniu wątroby, kurczom żołądka, kolkom, zbroczeniem w trawieniu — szczególnie przeciw influenzy i t. d. i sprowadza pewną pomoc i skutek.
Cena 12 małych flaszek lub 6 dużych, lub też tylko jedna wielka osobliwa flaszka z patentowanym zamknięciem 5 K opłatnie.
Thierrege maść centyfoliowa jest środkiem Non plus ultra przeciw wszelkim chociażby nie wiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, dolegliwościom piersi, stwardnieniu piersi, podbiegnięciu krwi, wrzodom, puchlinie, wysiękom, zranieniom, różom, nowotworom, wzdymkom, ranom u dzieci powstałym od leżenia i t. d.
Rozmiękcza ranę i wyciąga z niej bez bólu każde obce ciało, które się dostało do niej, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d., zapobiega zawczasu użyciu, prawie zawsze zakażeniu krwi i sprawia, że nawet nieboleśna operacja jest zbyteczną.
Cena 2 stółków opłacenych 3-60 K.
Broszurę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje na życzenie każdy za darmo opłaconą.

Wysyła tylko po otrzymaniu należności lub za zaliczką Aptekarz A. Thierry w Pregrada bei Rehbtsch-Sauerbrunn. Dostać można we wszystkich aptekach i drogueryach. 1 26



Allein echter Balsam von der Rehbtsch-Sauerbrunn bei A. Thierry in Pregrada bei Rehbtsch-Sauerbrunn.

Pracownia kapeluszy damskich H. Łopatkiewicz

poleca na sezon wiosenny i letni kapelusze gotowe, również ubiera takowe po cełach umiarkowanych.
Ul. św. Tomasza L. 19. 1132 16

Handel St. Mięsa w Krakowie
ulica Szpitalna nr. 19

Poszukuje pomocnika

handlowego obznajomionego w dziale bufetowym od 1-go czerwca 1906 r. 1123 3

Bardzo korzystna stała posada

jest dla osoby inteligentnej chcącej mieć stałe i spokojne zajęcie a znaczny dochód. Kapitał potrzebny od 4000 do 5000 kor. Najodpowiedniejsza dla inteligentnej kobiety zdolnej do nadzoru i zastępstwa właścicielki. Zgłoszenia pod „POSADA 55“ poste restante Kraków, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 1131 3

Przyjmie każdej chwili dwóch chłopców

od 15 do 17 lat do piekarni na lat 3 z całym utrzymaniem. Kazimierz Sekułowicz Nowy Sącz ul. Sobieskiego l. 33C. 1127 5

Czerwone nosy

i inne czerwone plamy pici używają przed i pewnie naturalną barwę przez używanie „Anti-Rouch“. Za szklankę K 3 u pani Karntlowej, Praga-Karhn, Res-slowa ul. 7. 1128 10

MACZKA KNEIPPOWSKA dla dzieci.

Wątle, słabowite i niedokrewne dzieci, można prędko wzmocnić odżywcza maczką X. Kneippa. — Dzieci wczęta blade wyglądające, szczupłe chłopaki odzyskują energię życiową i kolory twarzy już po użyciu kilku pudełek. — Kobiety karmiące, ludzie o trawieniu upośledzonym, osłabieni rekonwalescenci, starcy podupadli mając ratunek pewny w maczce X. Kneippa. — Cena pudełka 2 kor. 50 gr. Gener. Rep. Hygien. Instyt. F. Zacharska, p. Kieszów. 1129 4

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców W KRAKOWIE

przy ul. Karmelickiej 66
polecą na sezon wiosenny: nasiona warzywne, sadzonki, kłęczce i nasiona kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe; dziczki owocowe jabłoni i gruszek 1000 sztuk a K 22; krzewy ozdobne etc. Cenuik na żądanie opłatnie przesyła się. Cena umiarkowana. 491 0

Fabryka krochmalu

„z Bazantem i Kotką“
zawiadamia uprzejmie Szan. P. T. Odbiorców, że zaangażowała do podróży pana Maryana Mszyka, i uprasza o udzielenie temuż panu liczących zamówień.

Dom murowany

jednopiętrowy z kawałkiem pola ornego, tuż przy domu z interesem przemysłowym pewnie i stałe zamieszkały, przed rogatką Krowoderską na 9 proc. czystego zysku do sprzedania. Wiadomość u p. Klappeholza w Krowodrzy l. 88 (propinacja). 1072 5

Poszukuje czeladnika

do stor i zaluzwi. Wiadomość: Fabr. stor W. Pędziwiatr, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 8. 1117 3

L. 481/06
akc.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa jako władza przemysłowa rozpisuje niniejszem po myśli § 26 regulaminu Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie konkurs, na agenta targowego jako organu ustanowionego z urzędu do wyłącznego pośredniczenia w sprzedaży zwierząt, powierzonych do sprzedania krakowskiej kasie targowej.

Prawa i obowiązki agenta targowego, normują postanowienia §§ 25 do 39 regulaminu Miejskiej centralnej targowicy w Krakowie, co do których udziela Administracja akcyzy w Krakowie (ul. Kopernika 1) bliższych wyjaśnień w godzinach urzędowych.

Agentem targowym może być tylko osoba pełnoletnia własnowolna, nieskazitelnego prowadzenia godna zaufania, która posiada potrzebne wiadomości zawodowe i handlowe, i złoży w Magistracie kaucję w wysokości 2000 koron.

Wynagrodzenie agenta targowego stanowi stręczne ustalone w § 35 regulaminu targowego należące się mu za każde pośredniczenie w sprzedaży doszłej do skutku od strony, na której rachunek zwierzęta sprzedano.

Osoby ubiegające się o miejsca agenta targowego przy Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie, powinny podanie opatrzone odpowiednimi dokumentami i kaucją w wysokości 2000 k. złożyć na ręce naczelnika Administracji akcyzy najdalej do dnia 1-go maja b. r.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 10 kwietnia 1906.

Prezydent miasta Dr. Leo.

WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUK SPOŁECZNYCH W KRAKOWIE.

»Wieś polska«

- I. Karol Potkański. »O pochodzeniu wsi polskiej«.
- II. Stanisław Grabski. »Rozwój kwestyi agrarnej w Polsce XIX w.«
- III. Franciszek Bujak. »Wieś zachodnio-galicyska u schyłku XIX w.«
- IV. Adam Krzyżanowski. »Związki zawodowe rolników«.

Cena 3 korony.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1083 3

Wszystkimi językami w pierw mówiono, zanim przystąpiono do pisowni.

Największy instytut języków obcych dla pań i panów. The Berlitz Schools of Languages

Kraków, ul. Pijarska 9 (róg Sławkowskiej).

GŁÓWNA DYREKCJA: PROF. M. D. BERLITZ (CHEVALIER DE LA LÉGION D'HONNEUR) V. HARRISON-BERLITZ.

Angielski, francuski, włoski, rosyjski, polski, niemiecki, hiszpański, duński, szwedzki, holenderski, czeski, węgierski, arabski i t. d.

Konwersacja — Gramatyka — Literatura — Korespondencja handlowa. Nauczyciele odnośnych narodowości tylko z akademickim wykształceniem.

Nauka w »Berlitz-School« zastępuje pobyt zagranicą. — Od pierwszej lekcji począwszy rozmawia się tylko w tym języku, którego się uczy.

Zapisać się można każdego czasu.

Medale: Paryż 1900 r.: 2 złote i 2 srebrne medale. Zurych 1902 r.: złoty medal. Lille 1902 r.: złoty medal. St. Louis 1904 r. Najwyższe odznaczenie na Wystawie wszechświatowej: Grand Prix.

Wszelkie tłumaczenia i korespondencje we wszystkich obcych językach przyjmuje się po cenach umiarkowanych. — Prospekty i lekcje próbne bezpłatnie.

Un homme qui parle deux langues, vaut deux hommes.

1054 6

Napoleon I.

Największy Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. św. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika l.

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wzywanie sędziego, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Posiadając własne KATAKUMBY, odstępują miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmują zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają swój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.



Wielmożny Panie!

Niniejszem ośmielam się donieść najuprzejmiej W Panu, że otworzyłem przy ul. Szewskiej L. 4, Salon fryzjerski dla Panów i Pań, urządzony na wzór zagraniczny z największym komfortem i wszystkim wymogami pierwszorzędnych modernistycznych zakładów fryzjerskich.

Powróciwszy niedawno do Krakowa po długoletniej praktyce w pierwszych zakładach fryzjerskich w Wiedniu, Paryżu i Berlinie, otworzyłem tutaj swój własny zakład, połączony zarażem z obfitym składem najlepszych perfum i innych przedmiotów toaletowych.

O wyniku mojej zdolności zawodowej świadczą najlepiej złote i brązowe medale, które uzyskałem w Wiedniu za wystawione prace, wchodzące w zakres fryzjerstwa.

Dla wielce Szanownych Pań urządziłem w moim zakładzie specjalny salon.

W miłej nadziei, że W Pan wkrótce zaszczyli mój zakład cennymi swoimi odwiedzinami, kreślę się

z wysokim poważaniem
PIOTR ŁABUŻEK
Szewska 4.

Kraków, w styczniu 1906 r.

Każdy kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę niechaj używa

Kawę zdrowia

która zmieszana z 1/4 częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

OSOBOM wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać samą

Kawę zdrowia

z fabryki w Podgórzu bez dodatku ziarnistej. 1 kg. kosztuje tylko 80 ct. czyli 1 Kor. 30 hal.



JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PAROWYCH
maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.



Największym Idealnym

dla pań, aby posiadać piękną, ariстокraticzną, jako oznakę prawdziwej piękności. — Zdanych zmarszczek, wyrzutów ani pięt, — skórę zdrową, czystą, przynajmniej się używa Crème Simon, i Mydła Simona. Należy z prawdziwą marką.

!Do wydzierżawienia!

Ogród letni „Pohulanka“ przy browarze w Dzikowie wraz z kuchnią, bufetem 2-ma kręgielniami i całym urządzeniem. Warunki niezwykle dogodnie. Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd Browaru Zdzisława hr. Tarnowskiego w Dzikowie, stacya kolejowa i poczta Tarnobrzeg. 1094 3

Panienka

inteligentna, skromna, umiejąca grać na fortepianie, poszukuje umieszania przy starszej pani, jako rzyszka podróży, lektorka etnologiczna lub na wyjazd. Zgłoszenia do klasztoru Sióstr Miłosierdzia Kraków, Piekarska nr. 8 dla H. K. 1111 3

begitymacje staropolskiego szlachectwa

przeprowadza, dokumenty rodzinne odszukuje, podania o godności dworskie przygotowuje. Sz. Sz. Nr. 18 poste rest. Kraków. 25 13

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beauclerc W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Tomaszewskiego.

Wina do Mszy św.

dostać można u ks. Petra KRAWECA w Hanuszowcach, poczta in loco Szepesmege, Węgry. Stołowe białe od 46 hal. i wyżej. Czerwone od 60 hal. i wyżej. Tokajskie od 1 kor. 60 hal. i wyżej. — Ręczy za prawdziwość wina ks. Jan Kwiatkiewicz i ks. Antoni Łętkowski. 343 0

Nieograniczony dochód

mogą mieć godne zaufania osoby przez pośrednictwo w zamówieniach, na pewien artykuł. Dogodne warunki. Wiadomości fachowych nie wymaga się. Oferty pod: K. N. 7027 an Rudolf Mosse Prag. 1096 5